Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 503

Poznań, piątek dnia 31 października 1930

Rok XXV

Poważna porażka „sanacji"

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) — Rada Stow. Kupców Polskich jednomyślnie powzięła rezolucję, potwierdzającą apolityczność stowarzyszenia i nieangażowanie organizacji w akcji wyborczej.

Jest to poważna porażka „sanacji", która chciała przez b. swego posła Bruna zaangażować stowarzyszenie dla B. B. (w.)

Rewizje we Lwowie

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) We czwartek popołudniu przeprowadzono rewizję w lokalu i drukarni „Lwowskiego Kurjera Porannego" oraz w lokalu Stronnictwa Narodowego.

Zaaresztowano druki wyborcze Stronnictwa, przywiezione właśnie z Warszawy. (w.)

Unieważnione listy

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) — W Krasnymstawie unieważniono listę Bloku Ludowo-Narodowego.

W Wadowicach unieważniono Listę Narodową nr. 4 i Ch. D. 19. (w.)

Nowelizacja ustawy inwalidzkiej

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) — Jak słychać, rząd nosi się z zamiarem znowelizowania ustawy inwalidzkiej w drodze dekretu. (w.)

Były poseł Socha cofnął swą kandydaturę

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). — B. poseł Marcin Socha, dotychczasowy poseł Str. Chłopskiego z okręgu rzeszowskiego wycofał swą kandydaturę z listy Centrolewu, która zresztą w rzeszowskiem została unieważniona.

Socha jest urzędnikiem kolejowym. (w)

Z kapituły orderu „Polonia Restituta"

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). — Wczoraj odbyło się posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta" w sprawie odznaczeń 11 listopada.

Jak słychać, będą również cofnięte odznaczenia, nadane poprzednio niektórym osobom. (w)

Koniec strajku w niem. przemyśle metalurgicznym

Berlin, 29. 10. (PAT). Wczoraj około północy zakończyły się rokowania ministra pracy dr. Stegerwalda z przedstawicielami pracodawców i robotników berlińskiego przemysłu metalurgicznego w sprawie przerwania strajku. Między przedstawicielami obu stron doszło do porozumienia w myśl którego praca w fabrykach metalurgicznych podjęta ma być niezwłocznie na dawnych warunkach. Decyzja w kwestjach, poruszonych w orzeczeniu rozjemcy, nastąpić ma przez nowe orzeczenie komisji rozjemczej, najpóźniej do dnia 7 listopada r. b. W dniu dzisiejszym przedstawiciele robotników przedłożyć mają uchwałę wczorajszą zawodowym organizacjom robotniczym przemysłu metalurgicznego.

Gwałty bojówki „sanacyjnej" w Warszawie

Wyrzuceni z wiecu młodzieży narodowej bojówkarze porozbijali szyby i lustra w gmachu Stow. Techników

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) — Wczoraj wieczorem w sali Stow. Techników odbyło się zebranie przedwyborcze młodzieży narodowej, zwołane przez Narodowy Akademicki Komitet Wyborczy.

Mimo że zebranie odbywało się za kartami wstępu, na salę wtargnęła bojówka „sanacyjna", która puściła gazy łzawiące, chcąc w ten sposób przeszkodzić zebraniu.

Młodzież usunęła bojówkarzy, którzy z zemsty porozbijali w gmachu Stow. Techników szyby i lustra.

Po przewietrzeniu sali podjęto obrady na nowo, ale komisarz policji zebranie rozwiązał.

Przed gmachem grupa młodzieży „sanacyjnej" zaczęła wznosić okrzyki na cześć Piłsudskiego i Prezydenta. Wynikło starcie z młodzieżą narodową, w czasie którego padły 4 strzały.

Po przybyciu policji pieszej i konnej przyszło do starć z młodzieżą. (w.)

Stosunki polsko-litewskie

Litwa nie zamierza podjąć bezpośrednich rokowań z Polską

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). — Z powodu doniesień prasy niemieckiej na temat ugodowego kierunku rządu litewskiego w stosunku do Polski, należy stwierdzić, że min. Zaleski zaraz po uchwale Rady Ligi zaproponował Zauniusowi podjęcie rokowań, godząc się zgóry na rozpatrzenie wszelkich propozycyj litewskich co do miejsca i terminu rokowań.

Zaunius uzależnił decyzję od stanowiska rządu. W ten sposób inicjatywa przeszła do rąk litewskich.

Jednakże z wywiadu Zauniusa, udzielonego prasie kowieńskiej. nie można wnioskować. aby Litwa okazywała dobrą wolę w uregulowaniu tej sprawy. (w)

Nieudały zamach Pangalosa

B. dyktator usiłował wywołać zbrojne powstanie, aby ponownie dostać się do władzy — Przywódcy spisku zostali aresztowani

Ateny, 30. 10. (PAT). We wczorajszej ruchawce, zainicjowanej przez Pangalosa, aresztowano dalszych 11 oficerów.

Najstarszy oficer jest w randze majora.

Ateny, 30. 10. (PAT). Były dyktator Pangalos zwołał wczoraj wieczorem tajne zebranie w jednym z domów w pobliżu koszar wojskowych. Uczestnicy zebrania zbiegli. gdyż dowiedzieli się, że wciągnięte do akcji oddziały policji i wojska zostały aresztowane. Pozatem aresztowano 4 oficerów i 5 osób cywilnych. Wydano też polecenie aresztowania Pangalosa.

Ruchowi temu nie przypisują tu większego znaczenia.

Ateny, 30. 10. (PAT.) Prasa donosi o fiasku organizowanego przez Pangalosa powstania zbrojnego. — Wskutek przypadkowego strzału, danego przez żołnierza, stojącego na straży przed domem, gdzie zgromadzili się spiskowcy, zebrani uciekli, wobec tego policja aresztowała tylko 30 osób.

Według pogłosek, spiskowcy zamierzali oddać w ręce Pangalosa władzę dytkatorską.

Ateny, 30. 10. (PAT). Do spisku Pangalosa, o którego istnieniu władze wiedziały od kilku dni, w kołach rządowych przywiązują niewielkie znaczenie. Jedynie dzięki wypadkowi nie udało się aresztować wszystkich członków spisku.

Do sprzysiężenia należało kilku oficerów rezerwy i kilku malkontentów politycznych, pragnących powrotu Pangalosa do władzy.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

W Anconie zawaliło się kilka domów a gmachy publiczne zostały poważnie uszkodzone Z prowincji dochodzą wiadomości o zabitych i rannych

Ankona, 30. 10. (PAT). Wskutek trzęsienia ziemi 2 osoby zostały zabite a 60 odniosło rany. W Sinigalji i okolicy zabitych zostało około 20 osób. Straż ogniowa, żołnierze i milicjanci prowadzą akcję ratowniczą z ogromnym zapałem. W jednej ze wsi w pobliżu Ankony zginęły 3 osoby. W Pessaro jest 8 rannych, w Mondolfo 22 a w Fano 6.

Niektóre miejscowości ucierpiały b. silnie. W Ankonie kilka domów zawaliło się a kilka jest mocno uszkodzonych.

Rzym, 30. 10. (PAT). Dziś rano w kilku miejscowościach odczuto wstrząsy podziemne.

W Ankonie zawaliło się kilka domów a wiele uległo uszkodzeniu. Kilka osób odniosło rany. Władze zorganizowały niezwłocznie akcję ratowniczą. W miejscowościach Fabriano, Ravennie i innych szkód nie zanotowano.

Białogród, 30. 10. (PAT). Tutejszy instytut seismograficzny zarejestrował dziś o g. 8,15 silne wstrząsy podziemne, które trwały 34 min.

Środek trzęsienia ziemi znajdował się o 665 km. na płd. zachód od Białogrodu.

Paryż, 30. 10. (Tel. wł.) Dzisiejsze trzęsienie ziemi w północnych Włoszech wyrządziło dość poważne szkody. Dotychczas stwierdzono 23 zabitych i wielu rannych. Do szpitala w Anconie przywieziono przeszło 100 rannych. Szpital wojskowy w tem mieście został tak poważnie uszkodzony, że musiano go opróżnić, umieszczając chorych w namiotach. Niemal wszystkie gmachy publiczne w Anconie, jak kościoły, pałac sprawiedliwości, gmachy władz administracyjnych, budynek dziennika „Corriere Adriatica" poważnie się zarysowały. W okolicznych wsiach kilka domów się zawaliło. Dalszych szczegółów narazie jeszcze brak.

Nad okolicą, nawiedzoną trzęsieniem ziemi, unoszą się lotnicy, aby możliwie jak najwcześniej stwierdzić rozmiary katastrofy.

W porcie w Anconie amerykański statek transportowy został rzucony o wybrzeże i poważnie uszkodzony.

Aresztowanie Dymitra Lewickiego

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) — We czwartek popołudniu aresztowano we Lwowie b. prezesa klubu ukraińskiego a prezesa Unda, b. posła Dymitra Lewickiego pod zarzutem zdrady stanu. Wraz z nim aresztowano sekretarza Unda, dr. Makaruszkę.

Powodem aresztowania było komunikowanie się Unda z czynnikami zagranicznemi. (w.)

Obrazki londyńskie

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w październiku.

Za bramą Wellingtona pomiędzy Piccadilly i pałacem Buckinghamskim znajduje się Green Park, którą to nazwę nadano rozległym trawnikom, pokrytym grupami drzew i przeciętym szeregiem alei. Jedna z nich biegnie równolegle do głównej ulicy i jest oddzielona od niej murami, jakie otaczają zwykle ogrody pałacowe, więzienia lub cmentarze. Przez Piccadilly przesuwają się bezustannie tłumy publiczności a tutaj, do Green parku, zachodzą tylko panie i panowie na spacer lub krótki wypoczynek na licznie rozstawionych ławeczkach. W niektórych miejscach wygląda z trawy garstka łachmanów. Podszedłszy bliżej, spostrzegamy, że jest to ubranie jakiegoś człowieka-zebraka lub bezrobotnego. Obrazek taki nie należy tu do rzadkości.

* * *

Na ulicach tysiące pań sprzedają różowe kwiatki na jakiś cel dobroczynny, któremu patronuje królowa Aleksandra. W całem mieście — zarówno na głównych jak i dalszych ulicach — nie było wprost ani jednego przechodnia, któryby nie miał w butonierce różowego kwiatka — oznaki spełnionego obowiązku. Bogaci i biedni, panowie w cylindrach, posługacze w zniszczonych czapkach, szoferzy omnibusów, sprzedawcy gazet, mleka i warzyw, kupcy, stojący na progu swych składów, niańki, portjerzy hotelowi — wszyscy pozwolili sobie przypiąć malutki bukiecik a dzienniki wieczorne przyniosły już wiadomości o nadzwyczajnym wyniku zbiórki. Był to apel do dobrego serca Anglików, o którem pisze się i mówi tu bardzo często, wskazując na liczne instytucje humanitarne, które powstały dzięki dobroczynności szerokich warstw społeczeństwa.

Tego rodzaju zbiórki zawsze są w Anglji wielkiem wydarzeniem towarzyskiem a oprócz tego Anglja posiada swych słynnych bezimiennych ofiarodawców, którzy na różne cele przeznaczają miljonowe kwoty. nie zdradzając swego nazwiska i zadawalając się jedynie przeświadczeniem. że spełnili dobry uczynek i dali przykład innym bogatym współobywatelom.

* * *

Dzień był słoneczny i wyjątkowo ciepły. Na niebieskiem niebie nie było nawet najmniejszego obłoczka. Ulice przepełniały uśmiechnięte, zadowolone

tłumy. Obok zaś w Green parku na odosobnionej ławeczce leżała ciężko chora staruszka. Twarz jej była wyniszczona biedą a w oczach dogasało ledwo tlejące życie. Wyziębłe ręce nie były w stanie otworzyć woreczka, w którym znajdował się cały jej majątek, jeden czy dwa pensy. Układając się na twardej ławce do ostatniego swego spoczynku, pod głowę zamiast poduszki włożyła plik starych, uzbieranych zapewne na ulicy gazet. Podarte ubranie, połatane obuwie i dziurawy kapelusz wskazywały na straszną jej nędzę... Do ławki zbliżyła się jakaś roztargniona dama i usiadła w nogach staruszki. Po chwili, zorjentowawszy się w sytuacji, odeszła zirytowana. I nie było nikogo, ktoby się zajął nieszczęsną dogorywającą starowiną...

Takie oto zdarzają się tu kontrasty życiowe, które w Green parku nie należą bynajmniej do rzadkości.

* * *

Angielskie koła lekarskie poruszyła wiadomość, że brytyjskie min. zdrowia wspólnie z min. pracy i skarbu opracowało projekt upaństwowienia lekarzy. Według tego projektu zawód lekarski przestałby być wolnem zajęciem a lekarze staliby się urzędnikami państwowymi, obowiązanymi do bezpłatnego leczenia wszystkich, którzyby zgłaszali się o porady. Lekarzy zaś płaconoby z podatków lub opłat na rzecz kasy chorych.

Korporacje lekarskie wskazują na ujemne strony podobnego zsocjalizowania lekarzy i proponują ze swej strony, aby ci, którzy nie należą do kas chorych, abonowali porady lekarskie u lekarzy swojej dzielnicy. Lekarze zaś mogliby żądać specjalnej dopłaty według ustanowionego cennika tylko w tych wypadkach, w których potrzebne są specjalne zabiegi lub gdy przewlekła choroba wymaga większej ilości wizyt.

Przyjęcie tego projektu zapobiegłoby socjalizacji pomocy lekarskiej, która jest jednym z programowych punktów angielskich socjalistów.

* * *

Angielska specjalistka od statystyki miss Dorothy Dix stwierdziła, że w obecnej chwili na „targu małżeńskim" największem powodzeniem cieszą się wdowy. Podczas gdy dawniej na 100. małżeństw przypadały tylko dwa małżeństwa wdów, obecnie procent ten wynosi aż 26!

Jeszcze korzystniejszy stosunek dla wdów jest we Francji, gdzie wśród 100 nowozawartych małżeństw naliczono 35 owdowiałych kobiet. Wiek ich wahał się pomiędzy 35 i 50 rokiem życia.

Miss Dix tłomaczy to tem, że wdowy wzbudzają wśród mężczyzn o wiele większe zaufanie do zdolności gospodarskich aniżeli dzisiejsze panny. Młode dziewczęta ograniczają się bowiem do wybrania sobie jakiegoś zawodu lub cały czas poświęcają sportom i zabawie, podczas gdy wdowy, które miały już własne ognisko domowe, znają się zarówno na kuchni jak i na prowadzeniu gospodarstwa domowego — co potrafią ocenić nawet najbardziej romantycznie usposobieni mężowie.

Trzeba przyznać, że jest w tem bardzo dużo racji, nad którą winny się zastanowić również i nasze panny.

M. Tar.

Powódź na Śląsku niemieckim przybiera katastrofalne rozmiary

Racibórz otoczony ze wszystkich stron wodami — Gliwice zalane — Sprewa w Berlinie gwałtownie przybiera

Berlin, 30. 10. (PAT). Po chwilowym spadku wód na obszarach objętych powodzią na Śląsku Górnym i Opolskim grozi obecnie nowy przybór.

Według wiadomości, nadeszłych z miejscowości, położonych w górach, nastąpiła nagła zmiana temperatury. — Wielkie złoża śniegu, które spadły w ostatnich dniach, zaczynają gwałtownie topnieć. Pozatem wszędzie padają deszcze. Woda w potokach górskich i Odrze podnosi się gwałtownie. Dojazd do Raciborza jest zamknięty. Na polach woda sięga wysokości 4 m. Podczas zawalenia się jednego z mostów utonął 64-letni wieśniak. W odciętych wsiach ludność cierpi na brak żywności.

Woda w Sprewie również wzbiera. Przypływu wielkich mas wody przez Berlin spodziewają się w dniach najbliższych. Bohnsdorf pod Grünau zo-

stało już silnie zalane. Straty w spławnym materjale leśnym obliczają na conajmniej 1 milj. mk. Zniszczonych zostało około 20 tys. m. kub. drzewa. — Szkody w dobytku nie są jeszcze ustalone. Do chwili obecnej zanotowano 2 ofiary powodzi.

Berlin, 30. 10. (Tel. wł.). Powódź na Śląsku przybiera zastraszające rozmiary.

Raciborz ze wszystkich stron otoczony jest wodą i robi wrażenie wyspy na ogromnem jezierze. Wszystkie ulice są zalane, niżej położone pola pokryte są wodą na wysokość 3 do 4 metrów. Wielka cukrownia w Raciborzu jest nieczynna, gdyż woda wdarła się do maszynowni. Oziminy jak i sprzęt buraków cukrowych niewątpliwie ogromnie ucierpi. Kilka wsi okolicznych zostało tak nagle zalanych, że mieszkańcy nie zdołali uciec i trzeba ich było odwozić łodziami. Również zalane są niżej położone ulice w Gliwicach. Odra we Wrocławiu podnosi się z godziny na godzinę. Władze zarządziły pogotowie alarmowe.

Berlin, 30. 10. (PAT) Katastrofa powodzi rozszerza się i obejmuje już równinę Dolnego i Górnego Śląska. W Raciborzu poziom wody podniósł się z normalnego 1,60 metra do 7 mtr. 14 wsi okolicznych jest zupełnie odciętych od świata wobec zalania prawie wszystkich szos okolicznych, również miastu grozi przerwanie wszelkiej komunikacji z okolicą. Zniszczenia na Śląsku Opolskim wzrastały w nocy nadal. Pod Wrocławiem cały szereg miejscowości jest zupełnie pozbawiony światła i prądu elektrycznego. Na niektórych odcinkach musiano zatrzymać komunikację kolejową. Dziś ustała ulewa, tak, że można liczyć na poprawę sytuacji. W okolicy Zgorzelisk zdołano dziś przywrócić wszędzie normalne połączenia kolejowe. Wieczorem zaczęły napływać wiadomości o obniżeniu poziomu wody w różnych okolicach. Wysokości strat nie można jeszcze oszacować, sięgają one w każdym razie miljonowych sum. Na szczęście nie zanotowano dotychczas żadnych ofiar w ludziach.

Wylew zagraża również Zagłębiu Dąbrowskiemu

Będzin, 30. 10. (PAT.) W związku z ostatniemi opadami deszczowemi woda na rzekach Przemszy i Brunicy w Zagłębiu Dąbrowskiem znacznie się podniosła.

Pod Siewierzem wody Przemszy zagrażały mostowi, jednak przedsięwzięte przez władze kroki zabezpieczyły most od uszkodzenia. W Będzinie na jednej z ulic nadbrzeżnych woda zalała piwnice w kilku domach, wskutek czego musiano wezwać pogotowie straży ogniowej. Zagrożone są również niektóre kopalnie, położone w pobliżu rzeki. Zarząd tych kopalni wydał nakaz sypania wałów ochronnych. W powiecie zawierciańskim woda na rzece Warcie znacznie wezbrała. W niektórych miejscowościach płynie ona na poziomie szosy. Szkód dotychczas nie zanotowano.

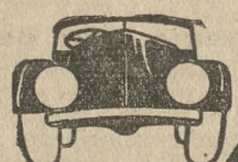

Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika
Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 5 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Londyński Salon samochodowy

z ilustracjami

Powięcenie nowego lokalu Kap-a

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) — Wczoraj wieczorem odbyło się poświęcenie nowego lokalu Kap-a (Katolickiej Agencji Prasowej). Dokonał go ks. biskup Przeździecki.

„Kurjer Poznański" złożył przez swego przedstawiciela życzenia rozwoju instytucji na ręce red. Kap-a, ks. Kaczyńskiego. (w.)

Nagroda Nobla

Sztokholm, 30. 10. (Tel. wł.) — Kolegjum nauczycielskie instytutu Karola przyznało nagrodę Nobla na rok 1930 w dziale medycyny i fizjologji prof. Karolowi Dandsteinerowi z instytutu Rockefelera w Nowym Jorku za odkrycie w krwi ludzkiej różnych grup.

Przybycie pary królewskiej do Bułgarji

Sofja, 30. 10. (PAT.) Jacht królewski zawinął o godz. 17 do portu Burgas, powitany salwami armatniemi i entuzjastycznemi okrzykami ludności, która skupiła się na przystani.

W chwilę po wylądowaniu, po dokonaniu zwykłych prezentacyj, para królewska wsiadła do oczekującego już pociągu specjalnego.

Katastrofa samolotowa

Paryż, 30. 10. (Tel. wł.) Angielski samolot pasażerski linji Le Bourget-Croydon, wiozący sześciu pasażerów, spadł w pobliżu Boulogne sur Mer.

Dwóch pasażerów i mechanik zostali zabici, pozostali trzej odnieśli ciężkie rany.

Samobójstwo defraudanta

Katowice, 30. 10. (PAT). W jednym z hoteli katowickich popełnił wczoraj samobójstwo przez zażycie weronalu Hilary Dąbrowski, kierownik biura prawnego przy magistracie w Warszawie. Po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdzono, że Dąbrowski zameldował się pod fałszywem nazwiskiem Sikorskiego. Jak wiadomo, zbiegły popełnił defraudację na większą sumę w magistracie warszawskim. Stan Dąbrowskiego jest beznadziejny.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

105)

Pannę Jane powiadomiła o przyjeździe Piwosza jej pokojowa Marion. W pierwszej chwili dziewczyna struchlała, nie wierzyła poprostu własnym uszom. Kiedy jej Marion powtórzyła wiadomość, Jane chciała ją o coś zapytać, ale słowa uwięzły jej w krtani. Gdyby się nie chwyciła kurczowo poręczy fotela, byłaby może upadła na posadzkę.

Opanowawszy się, wysłuchała urywkowych relacyj pokojowej, uważnie łowiąc każde słowo. Zapomniała najzupełniej, że jest w posiadaniu klucza do pokojów Piwosza. Przypomniała jej o tem dopiero inna pokojowa Jessy, która wpadła jak bomba do pokoju i stanąwszy u proga, cała w ponsach, trzepała:

— Ach, przepraszam, bardzo przepraszam, miss Jane... Kazano mi panią szukać... Potrzebny jest klucz do mieszkania pana markiza... Pan markiz czeka właśnie w hallu...

Jane szybko dobyła klucz z sekretarczyka, w którym go stale przechowywała i drżącą ręką podała Jessy. Dziewczyna wybiegła z pokoju, jakby miała skrzydła. Ochłonąwszy ze wzruszenia, poczęła znowu wypytywać Marion o Piwosza. Pytała się, jak wygląda, czy się bardzo zmienił, czy nie zmizerniał, czy jest wesoły, jak dawniej i tak swobodny... Interesowało ją wszystko, nawet, jak jest ubrany. Marion klepała różne szczegóły, przeważnie nieprawdziwe, zasłyszane od służby a pochodzące przeważnie od Johna. Ale i to było dla Jane istną kopalnią wiadomości radosnych, niezmiernie ciekawych, niezmiernie ważnych.

Piwosz tymczasem otrzymawszy z rąk Jessy klucz, udał się do siebie. Zaledwie otworzył drzwi, kiedy oczy jego uderzył niezwykły widok w mieszkaniu, którego prawie nie poznawał. Wszystko niby stało tam po dawnemu, były te same sprzęty wszędzie, a przecież wyglądało to jakoś inaczej, niźli przedtem, bardziej przymilnie, bardziej estetycznie. Przedewszystkiem jednak, co rzuciło się w oczy Piwoszowi, to — kwiaty. Stały w najróżniejszego kształtu wazonach i wazonikach, na stole, na stoliczkach, na biurku, ba, nawet na kominku. Pełno wszędzie było kwiatów. Zapach ich wionął w Piwosza, jak tylko otworzył drzwi. Nie trudno było zorjentować się, że była w tem wszystkiem troskliwa ręka kobieca. Piwosz oglądał zdumionym wzrokiem mieszkanko, i — nie poznawał. Jessy stała na progu i przyglądała mu się z zajęciem.

Jessy... — zwrócił się nagle Piwosz do dziewczyny.

— Słucham pana! — Jessy podbiegła bliżej. Twaraz jej zdawała się wyraźnie mówić o tem, iż domyśla się, o co ją pytać będą.

— Czyje to sprawki?

Ręką uczynił znaczący gest, wskazując na kwiaty w obu pokojach.

Dziewczyna najpierw uśmiechnęła się zalotnie, a potem odrzekła:

— To miss Jane Valladon...

— Aaaa... — wyrwało się Piwoszowi.

— Tak jest, proszę pana... To miss Valladon... — powtórzyła Jessy, kraśniejąc zlekka pod wpływem wzroku Piwosza.

— Jak widzę, spodziewano się mnie dzisiaj? — pytał zdziwiony.

— Ach, nie... Miss Jane Valladon zmieniała kwiaty codziennie...

— Codziennie? Co ty pleciesz, mała?

—Tak jest, proszę pana. Miss Jane sama przyniosła kwiaty tutaj i sama zajmowała się tą dekoracją mieszkania... Miss Jane wogóle utrzymywała, że należy się pana spodziewać lada dzień... — trzepała dziewczyna. — Miss Jane nie pozwoliła nikomu wchodzić pod jej nieobecność do tego apartamentu... I tylko jedna Marion czyniła tutaj porządki, nikt więcej... Ale Marion zachodziła tutaj jedynie razem z miss Jane... Tak, tak było, proszę pana...

— Aaaa... wyrwało się ponownie Piwoszowi, którego oczy wyrażały coraz większe zdumienie.

Piwosz nigdy przeważnie nie dziwił się temu, co czynią niekiedy kobiety, w szczególności te wszystkie, które go znały osobiście. Tym razem nie mógł jednak opędzić się wrażeniu, że w postępowaniu Jane Valladon zachodzi coś, co jest wcale niebylejaką niespodzianką. Niespodzianką tą o ile z jednej strony jest mile połechtany, o tyle znowu skądinąd wprowadza go ona w niemałe zakłopotanie.

Podszedł do stołu, na którym kraśniały w wazoniku przepiękne róże. Zbliżył twarz, przygarnął lekko dłonią wiązankę i wciągnął w siebie z rozkoszą subtelny zapach. Potem zbliżył się do kominka, na którym stały w wazoniku również przepiękne storczyki o złocistem odcieniu, zerwał jeden i wpiął sobie do butonierki.

— Możesz odejść, mała...

Kiwnął Jessy ręką tonem poufałej wyższości, a kiedy dziewczyna zamknęła drzwi za sobą, zabrał się niezwłocznie do generalnej toalety. Wziął kąpiel, ogolił się starannie, poczem wciągnął na siebie wieczorowy garnitur, jak to zwykł był zresztą czynić dawniej, kiedy schodził do jadalni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Piątek, 31 października 1930.

Słońce: wschód 6,45 — zachód 16,26 — długość dnia 9 godzin 41 min.
Księżyc: wschód 14,56 — zachód — po I kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Wolfgang B. — jutro Wszystkich Świętych.
Kal. słow.: Godzimir — jutro Wracisław.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Geograficzne, w zakładzie mikrobiologji U. P., Wały Wazów 25.
o 18 Stow. Lokatorów Magistrackich, u p. Grzesiaka, ul. Wspólna;
o 19 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników (zebranie zarządu), w „Ulu". ul. Ślusarska 6;
o 20 Stow. Porządku Publ. (Chwaliszewo-Śródka), u p. Pohla, Chwaliszewo 37.
Jutro o 17 ku uczczeniu pamięci poległych i zmarłych bohaterów — kazanie żałobne na cmentarzu Farnym przy ul. Bukowskiej-Grunwaldzkiej.

Wystawy

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Wolności 18, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.

Licytacje

Dziś o 9,15 nar. al. Marcinkowskiego i ul. Pocztowej — materjał na ubrania, urządzenie składowe;
o 10 Droga Dębińska 24 — 2 krowy;
o 11 Grochowe Łąki 2 — samochód osobowy;
o 12 ul. Strusia 1 — regał oszkl.;
o 14,30 ul. Wawrzyniaka 19 — ubrania, płaszcze;
o 16 nar. ul. Polnej i ul. Patr. Jackowskiego (f. Zagórski) — samochód 6-osobowy.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina Marica".

Teatr Polski

DZIŚ — „Przeprowadzka" — premjera. — Występ gościnny Józefa Sosnowskiego.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Zarząd przymusowy".

TEATR POPULARNY.

DZIŚ — „Ponad Śnieg" — z udziałem W. Siemaszkowej.

Ciekawy koncert

We czwartek, dn. 6 listopada, odbędzie się w Auli Uniw. ciekawy koncert ulubionej śpiewaczki operowej p. Marynowicz - Madejowej, która wystąpi z pięknym i bogatym programem przy udziale niezrównanego mistrza klarnetu, wirtuoza Józefa Madeji.

P. Marynowicz - Madejowa odśpiewa pieśni J. Madeji (słowa Rydla), Z. Stojowskiego, L. Różyckiego i St. Moniuszki (pieśń i arje z oper „Halki" i „Hrabina").

Józef Madeja odegra nieznany utwór R. Kurpińskiego (z roku 1820), zwany koncertem B-Dur; skandynawskie melodje ludowe E. Hartmana oraz Adagio z koncertu B-Dur (własnej kompozycji).

Akompanjament fortepjanowy objął niezrównany pianista wielkopolski prof. Sauer.

„Pochód duchów"

W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek z okazji świąt Zaduszn ych Teatr Nowy daje piękne, nastrojowe widowisko p. t. „Pochód duchów" (Młynarz i jego córka). Sztuka ta o wysokiem napięciu dramatycznem, osnuta jest na tle życia ludu śląskiego.

Piękne to widowosko ze względu na dużą wartość artystyczną wzbudziło ogromne zainteresowanie w szerokich sferach Poznania.

Z Ogrodu Zoologicznego

Ponieważ w ubiegłą niedzielę z powodu deszczu nie można było korzystać z ulgowego wstępnego do zwierzyńca, dyrekcja Ogrodu Zoologicznego urządza w dniach 1 i 2 listopada rb. znowu „tanie niedziele". W tych dniach wstępne wynosić będzie dla dorosłych 50 gr, a dla dzieci poniżej 10 lat 25 gr.

Niech więc każdy pospieszy do Zoologu, aby oglądać jego ciekawe okazy, które zapewne wkrótce będą musiały zająć klatki zimowe. Dla dzieci przygotowano do przejażdżki koniki, wózki i wielbłądy.

Wielkopolska za listą narodową nr. 4

Okręg poznański wiejski

Chojno (pow. rawicki), 30. 10.

W sobotę, dnia 25 b. m. odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w Chojnie. Zebrało się około 100 osób. Referat wygłosił p. mec. Wstawski z Leszna. Piękne jego przemówienie wywarło na słuchaczach głębokie wrażenie. Następnie przemawiali pp. Skrzypczak i Bartkiewicz z Miejskiej Górki, oraz p. Rosiński z Chojna. Wszystkich mówców nagrodzono hucznemi oklaskami. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu zebrania i opuszczeniu sali przez prelegentów rozpoczął swą agitację przedstawiciel B. B. niejaki p. Węcłaś z Słupi, który już podczas zebrania znajdował się na sali, ale nie odważył się zabrać głosu. Pod wrażeniem dopieroco usłyszanych referatów dali zebrani jeszcze uczestnicy p. Węcłasiowi taką odprawę, że napewno nie ośmieli się drugi raz zawitać do Chojna.

Pakosław (pow. rawicki), 30. 10.

W dniu 25 b. m. urządziło koło Stronnictwa Narodowego zebranie przedwyborcze w Pakosławiu. Zgromadziło się około 150 ludzi, w tem conajmniej 30 kobiet. Przemawiał p. mec. Wstawski.

W dyskusji zabrała głos przedstawicielka „siódemki", oraz kierownik szkoły w Pakosławiu, który wyliczał rzekome zasługi „sanacji". Ciętą odpowiedź dali p. kierownikowi pp. Płócieniak z Dąbcza, Skrzypczak oraz Bartkiewicz. Na końcu odparł p. mec. Wstawski wszystkie postawione zarzuty.

Wszystkie przemówienia reprezentantów Stron. Nar. spotkały się z życzliwem przyjęciem, czego dowodem były częste oklaski. W poważnym nastroju rozeszli się zebrani, manifestując na rzecz listy nr. 4.

Zakrzewo (pow. rawicki), 30. 10.

Przy udziale około 60 osób odbyło się w niedzielę, dnia 26 b. m., zebranie, zwołane przez zarząd koła Str. Narod. w Sarnowie. Przewodniczył zebraniu prezes Koła p. Malak z Sarnowy. Referat, ilustrujący obecne położenie polityczne i gospodarcze w Polsce wygłosił p. mec. Wstawski, kandydat listy narodowej w okręgu 35-tym. Po tym referacie wywiązała się dyskusja, w toku której zebrani manifestowali na rzecz listy narodowej i przyrzekli głosować na nią. Przebieg zebrania był spokojny.

Sarnowa (pow. rawicki), 30. 10.

Na niedzielę, dnia 26 b. m., o godz. 5 30 zwołane zostało przez miejscowy Narodowy Komitet Wyborczy zebranie członków i sympatyków Str. Narodowego. Zebrało się około 300 osób. W nastroju bardzo podniosłym zagaił prezes S. N. p. Wacław Malak z Sarnowy zebranie, witając serdecznie obecnych i wyjaśniając cel zgromadzenia.

Referat o położeniu politycznem i gospodarczem w kraju wygłosił p. mec. Wstawski, kandydat listy narodowej w okręgu 35. W blisko godzinnem przemówieniu przedstawił faktyczne położenie tak polityczne, jak gospodarcze w kraju. Publiczność, spokojnie się przysłuchując, darzyła często mówcę hucznemi oklaskami. Po skończonej mowie prezes zebrania p. Malak podziękował p. mec. Wstawskiemu za treściwy referat.

W dyskusji zabrał głos filar tutejszego komitetu B B. Kalkstein, który między innemi pochwalił program Str. Narodowego, lecz później zaczął bawić się w demagogję, to też spotkała go burza protestów. Przemawiał też z ramienia „sanacji" p. Kotarak.

Z łatwością zbił p. mec. Wstawski wywody tych obu panów.

Przy zakończeniu zabrał głos p. przewodniczący, dając wyraz nastrojom społeczeństwa tutejszego; kpt. rez. Furmanek wniósł okrzyk na cześć listy narodowej i czołowego jej kandydata Wojciecha Trąmpczyńskiego, co zebrani z entuzjazmem podchwycili. Na zakończenie zaśpiewano „Kto się w opiekę".

Przedstawienia dla dzieci i młodzieży w teatrze „Słońce"

odbędą się **jutro, w sobotę, 1 i w niedzielę, 2 listopada rb. o godz. 3 popołudniu z bardzo ciekawym i wysoce urozmaiconym programem.** Między innemi ujrzymy interesujący film naukowy w 10 aktach p. tyt.: **„IDYLLE NATURY",** przedstawiający morze i jego skarby, pozatem **2 najnowsze tygodniki dźwiękowe,** ciekawe zdjęcia z natury i **2 arcywesołe komedyjki „Lew w balonie" i „Ostre nerwy".** — Przygrywać będzie orkiestra „Słońca".

Bilety po **50 gr i 1 zł** są do nabycia wcześniej w firmie S. Kałamajski — plac Wolności 6 oraz w dniu przedstawień od **godz. 12 w południe** przy kasach teatru „Słońce".

Nowe fiasko B. B. w Barcinie

Barcin, 30 października.

Sądziliśmy, że po nieudanym werbunku p. Dębickiej ze Szubina „sanacja" zaniecha wreszcie swych rozpaczliwych wysiłków w kierunku zapuszczenia korzeni na naszym narodowym gruncie. Stało się jednak inaczej, „sanatorzy" szubińscy bowiem wydelegowali w ubiegły piątek do Barcina kilku urzędników w celu utworzenia męskiego komitetu B. B.

Po przybyciu do Barcina poproszono w drodze telefonicznej kilku urzędników miejscowych i na gwałt utworzono miejscowy komitet B. B., złożony z 2 osób, który nazajutrz rozplakatował wielkie afisze o mającym się odbyć w niedzielę, dnia 26 bm. w sali p. Orchowskiego wiecu. Jako referenta podano ks. prałata Czaplewskiego, kandydata listy „sanacyjnej" w okręgu bydgoskim.

Nic dziwnego, że wobec takiej reklamy miejscowe obywatelstwo z ciekawości już przed zapowiedzianą godziną wypełniło salę p. Orchowskiego. Czekano kwadrans jeden, drugi, ale jakoś bezskutecznie.

Wreszcie zajechały dwa samochody. Zamiast spodziewanego ks. Czaplewskiego weszli na salę pp. profesor Kusibo z Koronowa, adw. Zagrodzki z Kcyni, dyrektor Kasy Chorych p. Walkowski, kandydat z okręgu bydgoskiego — a później także p. starosta powiatu szubińskiego Schmidt, co zwróciło powszechną uwagę. Dopiero po zagajeniu wiecu przez p. Walkowskiego, dowiedziała się publiczność, że ks. Czaplewski z powodu jakichś nagłych przeszkód na wiec do Barcina przybyć nie może.

Jako pierwszy zabrał głos nie p. Walkowski, jako kandydat z naszego okręgu (który, rzecz dziwna, wogóle nie przemawiał), lecz p. Kusibo, zachwalając „sanację". Jego wątpliwe argumenty spotkały się z ostremi protestami wszystkich niemal zebranych, którzy okrzykami dawali wyraz swemu oburzeniu. W końcu p. profesor musiał ustąpić miejsca p. mecenasowi, który zaczął się rozwodzić na temat obecnego kryzysu gospodarczego, przypisując jego winę niekorzystnej konjunkturze światowej. W pewnem miejscu wezwał rolników do magazynowania zboża, albowiem w dniu 21 stycznia przyszłego roku (!) nastąpi wskutek starań rządu odpowiednie podwyższenie cen produktów rolnych (!).

Na sali powstała ogólna wesołość.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent nie ważył się jednak zachwalać wprost listy nr. 1 i tylko zalecał głosować „według sumienia". Gdy padły zapytania, dlaczego na liście B. B. figurują Żydzi, wyjaśnił, że ponieważ Żydzi są kapitalistami, przeto rząd ich potrzebuje (!).

Co do układu likwidacyjnego z Niemcami p. Zagrodzki twierdził, że rząd wcale tego układu nie pragnie, a tylko podpisał go ze względów dyplomatycznych (!).

W ciągu całego przemówienia p. Zagrodzkiego, na sali rozlegały się ustawiczne okrzyki i protesty. Skonsternowany tem p. mecenas zakończył swój elaborat, jak i cały wogóle wiec bez dyskusji i powzięcia jakiejkolwiek rezolucji. Podał tylko poszczególne listy w okręgu bydgoskim, zaś co do Stronnictwa Narodowego, oświadczył, że nie pamięta, jaki to Stronnictwo numer posiada. Wówczas cała sala rozbrzmiała okrzykami „numer czwarty!", „niech żyje lista nr. 4".

Kiedy zaś p. Zagrodzki wzniósł okrzyk na cześć Piłsudskiego, rozległy się na sali gromkie okrzyki na cześć gen. Hallera.

Wiec skończył się zupełnem fiaskiem B. B. Mamy nadzieję, że „sanatorzy" obecnie zrozumieją, iż w narodowym Barcinie nie mają nic do roboty!

Uczestnik.

Profesorowie honorowi konserwatorjum muzyczn. w Warszawie

Warszawa, 30. 10. (PAT). Rada główna Konserwatorjum uchwaliła jednogłośnie nadać tytuł prof. honorowych Wyższej Szkoły Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie pp. Ignacemu Paderewskiemu, Aleksandrowi Michałowskiemu, Piotrowi Maszyńskiemu, Felicjanowi Szopskiemu i Emilowi Młynarskiemu. Min. W. R. i O. P. uchwałę tę zatwierdził.

Wręczenie dyplomów honorowych odbędzie się podczas uroczystej inauguracji Wyższej Szkoły w dniu 7 listopada o g. 12 w południe w sali Konserwatorjum.

Nowy sukces prof. Nowowiejskiego

W niedzielę odbyło się w katedrze w Przemyślu poświęcenie nowych organów, zakupionych z hali reprezentacyjnej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Z okazji poświęcenia w niedzielę popołudniu odbył się w katedrze recital organowy kompozytora Feliksa Nowowiejskiego w obecności księży biskupów Nowaka i Fiszera, członków kapituły metropolitalnej oraz przeszło 4 tys. uczestników, przybyłych z dalekich stron. W koncercie uczestniczył przemyski chór katedralny pod batutą ks. magistra Lewkowicza. W programie znajdował się koncert organowy Bacha oraz Fel. Nowowiejskiego sonata nr. 3 a-moll opus 45, jedna z dziewięciu symfonij organowych, które nasz kompozytor kończy i przygotowuje do druku.

Sukces koncertu był tak wielki, że biskup przemyski ks. Nowak zaofiarował kompozytorowi swą willę w Karpatach dla spokojnego dokończenia zamierzonych prac kompozytorskich.

Uroczysty koncert religijny poprzedziła przemowa ks. biskupa Nowaka, który z ambony w podniosłych słowach przedstawił zebranym tłumnie słuchaczom znaczenie i rolę muzyki religijnej. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Bawi w naszem mieście** znany i ceniony kompozytor p. L. Różycki, autor „Erosa i Psyche", „Casanovy", „Pana Twardowskiego", znakomitych dzieł, wystawianych w naszej operze. W najbliższym czasie dyrekcja Teatru Wielkiego przystępuje do pracy nad ostatniem dziełem mistrza, które może wywołać przewrót w twórczości operowej. Prapremjerą tą będzie „Młyn djabelski".

— * **Żałobna akademja ku uczczeniu poległych i zmarłych** uczestników Powstania Wlkp. odbędzie się dnia 1 listopada br. o godz. 12 w studjo Radja Poznańskiego. Będzie ona transmitowana za pomocą gigantofonów na pl. Wolności. Tegoż dnia o godz. 17 zostanie wygłoszone z tej okazji uroczyste kazanie na cmentarzu farnym przy ul. Bukowskiej. Dnia 3 listopada o godz. 9 odbędzie się w kościele farnym żałobne nabożeństwo. Uprasza się obywatelstwo jak i organizacje o udział w tych uroczystościach. Datki pieniężne dla wdów i sierot po uczestnikach powstania uprasza się wpłacać na konto Banku Pozn. Ziemstwa Kred. lub P. K. O. nr. 212 588.

— * **Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu** przypomina, że w myśl par. 12 ust. 1 rozp. policyjnego z dnia 14. 4. 1896 r. nie wolno w Dzień Wszystkich Świętych urządzać żadnych publicznych zabaw tanecznych, balów i podobnych rozrywek, zaś w myśl par. 12 ust. 2 wspomnianego rozporządzenia nie wolno pozatem w Dzień Zaduszny urządzać żadnych publicznych przedstawień teatralnych, kinematograficznych, koncertów i wszelkich widowisk za wyjątkiem koncertów o treści poważnej (oratorja itp.).

Ponieważ w roku bieżącym Dzień Zaduszny przypada na niedzielę, dnia 2 listopada, przesuwa się go automatycznie na dzień 3 listopada, wobec czego postanowienia par. 12 ust. 1 przechodzą na niedzielę, 2 listopada jako wilję Dnia Zadusznego.

Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia karani będą w myśl obowiązujących przepisów.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Pleszew.** (Sprawa zabójstwa Kosowskiego.) W sprawie krwawego zajścia w Grodzisku, gdzie został zamordowany cięciem kosy Franciszek Kosowski, stwierdzono, że bezpośrednim sprawcą krwawego czynu jest Czesław Szymczak. Otóż zadał on Kosowskiemu niebezpieczną ranę orczykiem; Józef Szymczak natomiast zadał kilka ran kosą. Obydwu Szymczaków aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Pleszewie. (k)

Rola kobiety w Jugosławji

W dniu wczorajszym odbył się, urządzony staraniem Tow. Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu, odczyt p. dr. Kaweckiej, lektorki U. P. n. t. „O kobiecie w Jugosławji". W auli W. S. H. zebrało się przeszło 100 osób, wśród których zauważyliśmy m. in. konsula czesko - słowackiego p. inż. Matouska i gen. Hallera. Referat był b. ciekawy i wywarł nadzwyczaj sympatyczne wrażenie.

Prelegentka zgóry zaznaczyła, że ponieważ szczegółowe omówienie tematu wychodziłoby poza ramy jednego odczytu, ograniczy się jedynie do pobieżnego omówienia stanowiska kobiety w życiu ludu wiejskiego w Jugosławji ze specjalnem uwzględnieniem jego pracy, zabawy, strojów, oraz poezji ludowej, tej nieprzebranej skarbnicy przejawów życia narodu. W dalszym ciągu prelegentka wyjaśniała przyczynę specjalnego uwzględnienia kobiety wiejskiej, a mianowicie dlatego, że życie kobiet ze sfer t. zw. wyższych, jest mniejwięcej jednakowe na całym globie.

Przystępując do właściwego tematu, p. dr. Kawecka przedewszystkiem stwierdziła, że kobieta z ludu w Jugosławji jest istotą b. upośledzoną. Przyjął się tam bowiem poprostu pogląd Turków, pod których jarzmem znaczna część Jugosłowian żyła aż do XIX w., że kobieta jest stworzeniem niższego rzędu.

Charakterystycznym wypadkiem jest n. p. powiedzenie, że w towarzystwie było „10 ludzi i 3 kobiety". Dalej w niektórych okolicach Jugosławji mąż mówi do żony „ty", a ona do niego „wy"; — całuje go w rękę na powitanie i pożegnanie i t. d. W Czarnogórzu przy urodzinach syna uszczęśliwiony ojciec strzela w powietrze, aby oznajmić sąsiadom radosną nowinę, podczas gdy przy urodzinach córki albo się milczy, albo też jeśli się mówi, to tylko ze smutkiem i rezygnacją, jak o jakimś dopuście Bożym. Jeśli chodzi o pracę kobiet, to w Jugosławji są zajęcia, których u kobiet w Polsce wcale się nie spotyka; n. p. w mniejszych miejscowościach są one często listonoszami lub zajmują się szewstwem. Sprawa ta najgorzej przedstawia się w Czarnogórzu, gdzie cały ciężar pracy spada na kobietę. U muzułmanów kobieta z ludu również do dziś dnia jako osobistość prawie nie istnieje.

W wierzeniach ludu zachowały się liczne postacie mityczne, przeważnie kobiece (n. p. t. zw. wile) zazwyczaj bardzo złe i okrutne. Charakterystyczny jest również fakt, że żona i matka, według tamtejszych pojęć, jest zazwyczaj złą, podczas gdy siostrę otacza się nimbem, jako wiernego druha mężczyzny. Gloryfikacja siostry pozostaje w łączności ze zwyczajem t. zw. pobratymstwa czy pesestrimstwa. Mąż wybiera za swą powiernicę raczej siostrę niż żonę.

Ciekawe są też przesądy dziewcząt. Jeżeli chce ona n. p. poznać we śnie swego ukochanego, to pości przez cały dzień, gotuje pszenicę, poświęconą w cerkwi, kładzie ją pod poduszkę i modli się tak długo, dopóki ją sen nie ogarnie. Nieodłącznym jednak warunkiem spełnienia życzeń jest całodzienne milczenie. (Stąd też zapewne pochodzi rzadkie spełnienie się snu).

. Na zakończenie wyświetlano szereg przeźroczy. Publiczność gorąco oklaskiwała prelegentkę, dziękując jej za ciekawy i pouczający odczyt.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Gostyń.** (Dzień Katolicki.) Dnia 26 bm. odbył się u nas 7. Dzień Katolicki. Uroczystość rozpoczęto mszą św., którą odprawił ks. Szymański a piękne kazanie na temat „Akcja i czyn katolicki" wygłosił ks. Edmund Rossa. Po nieszporach, w których wzięły udział organizacje kościelne i społeczne ze sztandarami, ruszono pochodem na salę p. W. Jezierskiego na akademję. Słowo wstępne wypowiedział p. J. Woziwodzki. Referat „Rodzina katolicka" wygłosił p. radca Perzyński, dyr. gimn. z Leszna a chór kościelny odśpiewał m. i. „Króluj nam Chryste" i „My chcemy Boga" Nowowiejskiego. P. prof. Spunar wykonał na skrzypcach z towarzyszeniem p. Dźwikowskiej na fortepianie kilka utworów muzycznych. (bg)

SPORT

Pływanie

Zarząd P. T. P. zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na środę, 12 listopada o godz. 19,30 do lokalu „Pod Wiechą", ul. 27 Grudnia 19. W razie niedostatecznej liczby członków odbędzie się zebranie w drugim terminie o godz. 20 bez względu na ilość obecnych.

Pięściarstwo

Reprezentacja Poznania w składzie: Wolniakowski, Forlański, Warecki, Anioła, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski i Tomaszewski wyjeżdża dziś o godz. 8,05 rano do Wrocławia, gdzie spotka się wieczorem z tamtejszą reprezentacją. Pięściarzom naszym życzymy powodzenia.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Hrabina Marica". W rolach naczelnych pp. Kulczycka, Grey, Karska, Majchrzakówna, Raczkowski, Bratkiewicz, Sendecki, Czekotowski, Szpingier, Warchalewski i Klichowski. Efektowne tańce układu baletmistrza p. Ciesielskiego, dyryguje p. Latoszewski. W sobotę, 1 listopada o godz. 3 popołudniu po cenach zniżonych arcydzieło muzyczne Verdi'ego „Aida". Imponującą i efektowną operą tą dyrgyguje dyr. Wojciechowski. Wieczorem nadzwyczaj melodyjna i pomysłowa operetka pt. „Orłow", grana dotychczas przy wyprzedanej widowni.

Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par" ul. 27 Grudnia 18 (gmach hotelu „Wiktorja") od godz. 10—17.

— * **Z Teatru Polskiego.** Wczoraj pod kierunkiem autora i znakomitego artysty p. Sosnowskiego odbyła się generalna próba „Przeprowadzki", która wywarła wielkie wrażenie.

Najnowsza sztuka wielkiego poety i pisarza Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka", przygotowana pod kierunkiem reżyserskim p. Józefa Sosnowskiego i autora, zapowiada się jako wydarzenie artystyczne pierwszorzędnej doniosłości. Niezwykle ciekawa akcja sztuki, przewybornie podpatrzone typy, wreszcie absolutna jej teatralność, czynią „Przeprowadzkę" pierwszorzędnem pod każdym względem zjawiskiem scenicznem. Wyborną obsadę sztuki stanowią pp. Zasempianka, Siewska, Biesiadecki, Komornicki, Kordowski, Noskowski. Rolę starszego pana kreuje występujący po raz pierwszy gościnnie p. Józef Sosnowski. W roli Felka wystąpi po raz pierwszy nowo pozyskany artysta i reżyser p. Artur Kwiatkowski.

W sobotę i niedzielę po raz drugi i trzeci „Przeprowadzka" w obsadzie premjerowej. W poniedziałek „Proboszcz wśród biedaków" z dyr. Szczurkiewiczem w roli tytułowego bohatera.

Efektowna i wesoła bajka o „Stasiu lotniku", entuzjastycznie oklaskiwana przez dziatwę poznańską, odegrana będzie w sobotę popołudniu.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś arcywesoła farsa p. t. „Zarząd przymusowy", która z każdym dniem zdobywa coraz większy sukces. Licznie zgromadzona publiczność przerywa akcję wybuchami śmiechu i długo niemilknącemi brawami. Świetna ta sztuka ustępuje na 3 dni świąt Zadusznych miejsca podniosłemu utworowi p. t. „Pochód duchów" i we wtorek znowu wraca na afisz.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek z okazji świąt Zadusznych nastrojowa sztuka p. t. „Pochód duchów" (Młynarz i jego córka). Sztuka ta, grana na wszystkich polskich scenach, posiada niezwykle interesującą akcję o tak dramatycznem napięciu, że widz z zapartym oddechem śledzi rozwój wydarzeń. Dyrekcja czyni starania, aby sztukę tę wystawić jak najokazalej. Role główne wykonają pp. Czarnecka, Żeromska, Trojanowska, Mazanek, Gliński (reżyser sztuki), Górowski, Rolicz, Płonka-Fiszer i inni. Piękną dekorację przygotowuje p. Al. Kobryń.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu piękna bajka dla dzieci p. t. „Kot w butach", ciesząca się ogromnem powodzeniem u naszych milusińskich.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo" wyświetla film mówiony pt. „Kiedy miłość się zbudzi". Treść filmu jest nieskomplikowana. Amerykański marynarz w czasie postoju statku w jakimś egzotycznym porcie zakochał się w pięknej śpiewaczce. Rywalem jego jest czarny charakter — pułkownik, posiadający niezwykłą władzę na wyspie. Władza ujawnia się wtem, że na publicznym festynie zasiada w pierwszym rzędzie foteli, według swego uznania zmienia program koncertu i ma pod swemi rozkazami sześciu żołnierzy i dwu oficerów. Pułkownik każe aresztować marynarza i zaprasza na ucztę piękną śpiewaczkę. Marynarz, myśląc, że jest obojętny dla ukochanej, pozwala odtransportować się na okręt, ale słysząc zdaleka jej śpiew, wraca i porywa śpiewaczkę. — Dźwiękowa treść filmu jest bardzo melodyjna, choć trochę przeładowana djalogami. W roli śpiewaczki — urocza Bebe Daniels.

Nadprogram zabawna humoreska p. t. „Zalotnica" i świetny film dźwiękowo-rysunkowy. ver.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 30. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11.22,5; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 376,95—378,95; Wiedeń za 100 zł czeki 79,33—79,61; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 46 875—47 275; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,90 do 47,10; na Poznań 46.925—47.125; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,76; telegr. wypłaty na Warszawę 57,60—57,75.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 30. 10. (PAT.) Akcje: Tohan 3,50; Elektrownia 40.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 30. 10. (PAT.) Zboże: Żyto 18,75—19,00; pszenica 26,50—27,50; owies 20,00—22,50; jęczmień na kaszę 19 do 20; jęczmień browarniany 24,00—25,50; mąka pszenna luksusowa 60—70; mąka pszenna 0000 50—60; mąka żytnia 35—36; otręby pszenne grube 14—15; średnie 12 do 13; żytnie 10,00—10,25; kuchy lniane 29—30; rzepakowe 20—21. Obroty średnie, usposobienie spokojne.

Lwów, 30. 10. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 25,75—26,25; zbiorowa 23,50—24,00; żyto 18.50—18,75; jęczmień przemiałowy 17,00—17,50; owies 17,75 do 18,25; mąka pszenna 44—45; żytnia 32 do 33; otręby żytnie 8,25—8,75; pszenne 10,00 do 10,50; kasza jęczmienna 32—33.

Notowania dewiz z dnia 30 października 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.61	46.875	43.35	11.22	285.50	376 95	57.75	79.33
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.50	—	—	—	653.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.41	—	—	20.38	23.83	607.25	802.20	122.73	168.38
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.435	34.85	13.94	355.25	—	71.82	98 70
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.—	0.59	—	19.93	3.06	4.20
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.575	27.75	17.50	—	589.20	90.20	123.97
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359.26	—	168.86	12.06	40.27	1026.50	—	207.45	285.11
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	112.17	18.16	26.75	681.—	—	137.80	189.35
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.31	24.99	20.37	—	4.85	123.82	163 55	25.02	34.40
Nowy York	2½	8,91.41	1 dolar	8.91	—	419 30	185 32	—	25.48	33.67	515.10	707.95
Paryż	2½	172,—	100 fr franc.	34.99	—	16.448	123.82	3.92	—	132.12	20.21	27.78
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.44	—	12 433	163.79	2.96	—	—	15.27	20.99
Rzym	5½	172,—	100 l.	—	—	21.955	92.80	5.23	133.35	176.19	26.37	37.06
Szwajcarja	2½	172,—	100 fr. szwajc.	173.13	—	81.38	25 02	19.41	494.75	653.87	—	137 43
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	—	—	112 50	18.10	26.84	—	—	138.20	189 95
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.69	—	59.085	34.46	14.10	359.50	474.50	72.67	—

Restauracja „POD STRZECHĄ" Plac Wolności 7

Jutro w sobotę 1 i w niedzielę 2 b. m.

mięso z kotła

i kiszki własnego wyrobu

Pp 4191

Przeciw chudości

używać należy naszego wypróbowanego od lat proszku od żywczego „PLENUSAN". W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwitnący wygląd i pełne kształty ciała Wzmacnia również krew i nerwy. Polecany przez lekarzy i profesorów: 1 pudełko 6,— zł, 3 pudełka 15,— zł. Przy zapłacie zgóry wysyłka franco. Pw 4 708

Dr. GEBHARD & Sp. — GDAŃSK, Oddz. 153a.

Kino „Metropolis"

Dziś wielka premjera!

Największa tragiczka świata **EWELINA HOLT** w potężnej kreacji, jako

BEZBRONNE DZIEWCZĘ

(UWIEDZIONA)

Wzruszający dramat pełen emocji i dramatycznych momentów.

W głównych rolach męskich:

ERNEST VEREBES i LIVIO PAVANELLI

Na scenie: Wielka rewja z b. primadonną operetki poznańskiej p. **MELĄ GRABOWSKĄ** na czele.

Całkowita zmiana programu!

Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9

1 SPRZEDAŻE

Pies

wilk dobry okaz na sprzedaż. Strumykowa 39. zdw 35 418

Magiel

sprzedam. Bukowska 11/13. skład żywnościowy.

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

elegancki, niekrępujący, centralne ogrzewanie, elektryczność. — Różana 23. II. zdwp 55 445

Pokój

umeblowany do wynajęcia. telefon. Młyńska 12 a. III. piętro. zdp 35 631

24 NAUKA

Tańce

Mikołajczaka. Kurs początkujący rozpoczyna się 6 listopada. Lekcje prywatne dla zamiejscowych także w niedziele. Pocztowa 29. Pw 6059-44.26

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

Dla

sumiennego, porządnego i dobrego pielęgniarza, który z prawdziwem poświęceniem pielęgnował i był przez okres 2½ lat stale przy śp. ojcu moim poszukuje odpowiedniej posady. Bolesław Kapela. Wrocławska 18 telefon 1826, 1827, 2832 nw 4718

Ekspedjentka

z branży obuwia i skór z kilkoletnią praktyką poszukuje posady od 1. 11 30. ewentualnie później. Oferty Kurjer Poznański zdw 35 208

28 WOLNE MIEJSCA

Drogerzysta

młodszy uczciwy potrzebny zaraz do mniejszej drogerji przy aptece. Zgłoszenia Apteka w Witkowie. zdp 35 589

Przedpłata na listopad 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.